

Dorota Rajchel

Wielokulturowość jako artefakt na przykładzie miasta Łódź

Studia Humanistyczne AGH 13/3, 185-197

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dorota Rajchel*

Uniwersytet Łódzki

WIELOKULTUROWOŚĆ JAKO ARTEFAKT NA PRZYKŁADZIE MIASTA ŁÓDŹ

W artykule poruszono kwestię wielokulturowości w obecnych warunkach polskich, która, biorąc pod uwagę liczbę mniejszości narodowych i etnicznych zawartych w spisach powszechnych, realnie nie występuje. Jest tylko artefaktem, wykorzystywanym do promocji polskich miast. Skupiono się przede wszystkim na pokazaniu, jak ta sztuczna kreacja, nazywana wielokulturowością, wytwarzana jest w mieście Łodzi. Pokazano, że pomimo tego, iż w mieście podmiotowość instytucjonalną po 1989 roku odzyskali przedstawiciele mniejszości, to nie oni są jej kreatorami, bowiem jej animatorami są przede wszystkim łódzcy urzędnicy. Na kanwie dziewiętnastowiecznej, dzisiaj nieco zmitologizowanej, współpracy czterech kultur: niemieckiej, polskiej, rosyjskiej i żydowskiej, tworzony jest obraz współczesnego wielokulturowego miasta, a jego zintensyfikowanie uzależnione jest od przychylności władz samorządowych miasta Łodzi.

Słowa kluczowe: wielokulturowość, mniejszość narodowa, artefakt, miasto

WSTĘP

Wzmózone w ostatnich latach zainteresowanie wielokulturowością daje się zauważyć nie tylko w sferach akademickich, ale również w dyskursie publicznym. W kręgach akademickich tworzone są różne podejścia, dzięki którym wielokulturowość można badać. W mediach publicznych, prasie lokalnej, w debatach publicznych, strategiach rozwoju jawi się ona jako domena polskich miast. Mówi się o wielokulturowej Warszawie, Łodzi, Lublinie, Wrocławiu. Zdaje się, jak pisze Miłosz A. Gerlich, że:

w Polsce na poziomie lokalnym i regionalnym można zaobserwować proces „wynaajdywania wielokulturowości”. Urzędnicy odpowiednich wydziałów, nierzadko przy udziale organizacji pozarządowych, tropią nosicieli „innych” kultur, by spożytkować unijne fundusze i/lub promować małą ojczyznę w Polsce lub na arenie międzynarodowej. W obliczu liczbowej „nędzy” przedstawicieli tożsamości kulturowych wymienionych w ustawie poszukiwania nierzadko poszerzane są o perspektywę historyczną (www.dialog-pheniben.pl).

* Adres do korespondencji: Dorota Rajchel, Uniwersytet Łódzki, Katedra Socjologii Kultury, ul. Rewolucji 1905 r., 90–214 Łódź, e-mail: dorotarajchel@wp.pl.

Wielokulturowość polskich miast to nie stan faktyczny, sądząc po danych ze spisu powszechnego z 2002 r.¹, ale konstrukt, który ma przynosić wymierne korzyści ekonomiczne. To zwrot ku przedwojennej historii, którego celem jest utworzenie obrazu wielokulturowego miasta z wybiórczych bądź celowo dobranych historycznych faktów. Szczególnym zainteresowaniem wielokulturowość zaczęła cieszyć się po akcesji Polski do Unii Europejskiej otwierającej szanse na pozyskanie środków z funduszy europejskich. Wszelakiego rodzaju projekty z „wielokulturowością” w nazwie mają zwiększone prawdopodobieństwo ich otrzymania.

Celem rozważań zawartych w artykule jest próba pokazania sposobu, w jaki po 1989 roku w mieście Łodzi wykreowano „wielokulturowość” oraz jak ona jest podtrzymywana, a także zwrócenie uwagi na fakt odzyskania podmiotowości instytucjonalnej przez mniejszości, które mimo tego praktycznie nie uczestniczą w procesie „tworzenia” wielokulturowego miasta. Powstaje w ten sposób swego rodzaju paradoks polegający na tym, że w mieście żyją przedstawiciele mniejszości, co prawda w liczbie szczątkowej, ale to nie oni tworzą obraz dzisiejszej wielokulturowości.

WIELOKULTUROWOŚĆ – UJĘCIE DEFINICYJNE

Wielokulturowość jest pojęciem nieostrym, a jego rozumienie bywa wielowątkowe i bardzo różnorodne. A. Sadowski pisze, że kategoria ta stała się bardzo elastycznym, a zarazem mało precyzyjnym narzędziem teoretycznym, pomocnym w analizie różnych postaci współwystępowania kultur. Zastosowanie tego pojęcia do uchwycenia dynamiki przeobrażeń społeczno-kulturowych czy też określenia struktury społeczeństwa zwanego wielokulturowym, jest bardzo trudne, toteż proponuje on wprowadzenie do badań nad wielokulturowością trzech odrębnych kategorii: zróżnicowanie kulturowe, pluralizm kulturowy i dopiero w dłuższej perspektywie wielokulturowość. Wprowadzenie takich konstrukcji teoretycznych do badań nad wielokulturowością stworzyłoby możliwość określenia procesów przeobrażeń społeczeństwa demokratycznego cechującego się mieszaną strukturą etniczno-kulturową. W tym ujęciu wielokulturowość to zaawansowane procesy integracji międzykulturowej, wytworzenie się nowego typu kultury zróżnicowanej wewnętrznie, która ma odmienne wartości i wzory zachowań (Sadowski 2011: 50). W artykule *Socjologia wielokulturowości jako nowa subdyscyplina socjologiczna* cytowany autor pisze o fenomenie wielokulturowości, który występuje dopiero wtedy, gdy zachodzą następujące procesy:

- wytworzone zostają trwałe, wielopłaszczyznowe oraz dobrowolne formy międzykulturowych kontaktów, które prowadzą do wytworzenia jakościowo nowej kulturowej i społecznej całości;
- następuje kres dominacji kultury, która w państwie miała status kultury dominującej;

¹ Opinia publiczna nie otrzymała danych ze Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2011 roku odnośnie do liczby poszczególnych mniejszości. Do wiadomości zainteresowanych GUS podał jedynie zbiorczą liczbę wszystkich mniejszości zamieszkujących województwo łódzkie. Tylko w gminach, w których mniejszości narodowe i etniczne stanowiły 20% liczby ludności, podane zostały dokładne dane o ich liczbie.

- trwanie, rozwój, bądź regres danej kultury są uzależnione od decyzji samych zwolenników danej kultury;
- kultury nie są uzależniane od polityk, przemocy, regulacji polityczno-prawnych, regulują je normy kulturowe;
- mimo występowania w społeczeństwie dynamicznych zmian zróżnicowania kulturowego zachowuje ono integralność w stopniu pozwalającym na osiąganie zamierzonych celów.

Zatem wielokulturowość w tym kontekście, kończąc wywód Andrzeja Sadowskiego, to wytworzony na zasadach demokratycznych, zróżnicowany układ kulturowy, cechujący się spójnością w stopniu pozwalającym na podejmowanie wspólnych działań. Ważne jest również podkreślenie, że takie rozumienie tego zjawiska powiązane jest ściśle z realizowaną przez państwo (lub samorząd) określoną polityką wielokulturowości, regulującą stosunki międzykulturowe oraz ze stosowaniem reguł demokratycznych, opartych na zasadach wolności i równości kultur (Sadowski 2011: 19–20). W artykule *Dialog w społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo* cytowany tutaj socjolog pisze, iż za pomocą takich kategorii jak wielokulturowość czy też społeczeństwo wielokulturowe możemy opisywać sytuacje i procesy społeczne, w przypadku których rozwiązane zostały problemy związane ze współwystępowaniem „w jednym społeczeństwie dwóch lub więcej zbiorowości wyróżniających się odmiennymi kulturami”. Zatem, konkludując, o wielokulturowości w takim ujęciu możemy mówić wtedy, gdy systemy polityczne są na tyle dobrze wypracowane, że gwarantują stabilność i trwałość (Sadowski 2008: 204).

Inną perspektywę, związaną z opisem zjawiska, przedstawia Jarosław Rokicki. Zastanawia się on nad ontologicznym statusem samego pojęcia wielokulturowości, czy aby posługując się nim, nie popełniamy błędu hipostazy, „przypisując realne istnienie obiektowi idealnemu”, który występuje jedynie w sferze abstrakcji. Czy pojęcie to jest obiektem analizy wyjaśniającej zjawiska, a może zasadą wyjaśniającą? Zatem czy jest to problem nurtujący ludzkie społeczeństwa, czy raczej odnosi się do problemów ludzi nauki, mających trudności z opisem i wyjaśnianiem zjawisk i procesów społecznych? Jednoznacznych odpowiedzi na wyżej postawione pytania w artykule J. Rokickiego nie ma. Natomiast pojawia się tutaj jeden z największych problemów w naukach społecznych – kwestia ontologicznego statusu zjawisk społecznych będących przedmiotem badawczym oraz sposobu posługiwania się pojęciami przy opisie tego zjawiska. Z definicji przytoczonych przez J. Rokickiego wynika, że pojęcie wielokulturowości służy do opisu zjawiska/problemu współistnienia/współwystępowania. Tak więc w sensie socjologicznym termin ten nie oznacza grupy społecznej, struktury społecznej, więzi społecznej, systemu społecznego, działań społecznych ani systemu znaczeń. W sensie ontologicznym wielokulturowość nie jest więc formą bytu społecznego. Może jednak być cechą takiego bytu, gdyż termin ten stosowany jest do określenia zbiorowości bądź grupy czy też państwa. Może również definiować kulturę rozumianą w sensie dystrybucyjnym jako cecha bądź zjawisko w danej zbiorowości. Reasumując wywód J. Rokickiego, dotyczący statusu ontologicznego pojęcia wielokulturowości, można powiedzieć, że autor ten skłania się raczej ku uznaniu tego terminu za formę dyskursu naukowego za pomocą którego próbuje się opisać świat społeczny, a nie za obiektywny element tego świata. Jest on paradygmatem naukowym, skutkiem rewolucji naukowych w rozumieniu T. Kuhna,

a nie systemem, procesem czy też inną kategorią będącą realną częścią całości społecznej (Rokicki 2006: 36).

Pytanie o wielokulturowość zadaje również Wojciech Burszta. Pisze on, że słowo to w ostatnich czasach stało się słowem wytrychem, obejmującym swym zasięgiem coraz szerszy zakres, a coraz mniej znaczącym (Burszta 1999: 53).

Zatem używanie pojęcia wielokulturowości uzależnione jest od znaczeń mu przypisywanych w społecznie zdefiniowanych ramach, które wyznaczają obszar jego wykorzystywania. Skoro stosowanie tego pojęcia odnosi się do różnych jego desygnatów, to wiąże się z tym konieczność każdorazowego dookreślania sposobu rozumienia zjawisk, które to pojęcie będzie opisywać (Dolińska i Makaro 2013: 18).

Wobec powyższego widać, że na poziomie teoretycznym nie ma jednego ujęcia traktującego wielokulturowość jako całościowe podejście. Jest to wciąż bardzo złożona kategoria w dalszym ciągu czekająca na uporządkowanie.

W powyższych rozważaniach nie opisano wszystkich możliwych koncepcji związanych z wielokulturowością w naukach społecznych. Są one jedynie zarysem mającym na celu pokazanie pewnych ram teoretycznych. Należy podkreślić, że pojęcie wielokulturowości jest bardzo pojemne i zawiera zupełnie inne konotacje na poziomie dyskursu naukowego, a inne na poziomie dyskursu politycznego na szczeblu samorządowym, regionalnym czy lokalnym. To, co „wielokulturowe” w rozumieniu władz, może obejmować:

zarówno przynależność etniczną, jak i religijną, tradycje materialne i niematerialne (...). Ponadto może ono nie tylko wskazywać na obecność różnych wspólnot w historii regionu i charakter stosunków społecznych między ich przedstawicielami, ale i odnosić się do programu polityk społecznych, mających na celu dowartościowanie i promocję „kultur” mniejszościowych (Pasięka 2013: 132).

Agnieszka Pasięka pisze też, że obecnie „wielokulturowość” i „wielokulturowy” stały się synonimami „różnorodności”, „pokojowego współżycia”, „tolerancji” (Pasięka 2013: 132). Zatem wielokulturowe może stać się każde miasto, gmina czy region. Autorka zastanawia się, czy tego typu nieścisłości definicyjne mogą przyczynić się do utraty wartości eksplanacyjnej pojęcia wielokulturowości (Pasięka 2013: 135).

Trafnie zauważa Zygmunt Bauman, że w dzisiejszych czasach „wielokulturowość” jest odpowiedzią klas wykształconych, opiniotwórczych i politycznych na pytanie o wartości zasługujące na pielęgnowanie i kultywację, o to w jakim kierunku powinno podążać społeczeństwo. Odpowiedź na te pytania stała się kanonem „politycznej poprawności”, przerodziła się w aksjomat niewymagający ani uzasadniania, ani dowodzenia (Bauman 2011: 65).

Przedstawione powyżej ramy teoretyczne umożliwiają analizę zjawiska wielokulturowości w mieście Łodzi.

WIELOKULTUROWOŚĆ W WARUNKACH POLSKICH

Wydaje się zasadne rozdzielenie wielokulturowości amerykańskiej od wielokulturowości Europy Zachodniej, a tym bardziej od wielokulturowości krajów Europy Środkowo-Wschodniej, do których należy Polska, gdzie przez ponad pięćdziesiąt lat władze państwowe

sukcesywnie dążyły do utworzenia państwa monolitycznego. Stany Zjednoczone² i Kanada³, będące kolebką imigrantów, są państwami wyrosłymi na ich sile. Natomiast w Europie Zachodniej⁴ wielokulturowość narodziła się w wyniku polityki otwarcia, przyjmowania przedstawicieli z różnych kręgów kulturowych, którzy funkcjonują w obrębie kultury dominującej (Śliz i Szczepański 2011: 47). Jeśli chodzi o współwystępowanie różnorodności kulturowej w warunkach polskich, to łatwo zauważyć, że obecnie takowa istnieje jedynie w śladowych ilościach. Świadczą o tym deklaracje narodowościowe składane w spisach powszechnych. Polska należy do najbardziej homogenicznych państw w Europie. Na taki stan rzeczy miała wpływ prowadzona polityka państwa polskiego w latach 1945–1989 dążąca do ujednoczenia narodowościowego obywateli, a co za tym idzie, do wyeliminowania z dyskursu publicznego kwestii istnienia mniejszości narodowych i etnicznych. W roku 1945 sekretarz generalny KC PZPR Władysław Gomułka przyznawał, że wszystkie ówczesne kraje będą budowane na zasadach narodowych, nie narodowościowych (Olejnik 2003: 26). We wszystkich podręcznikach i opracowaniach naukowych z wymienionego okresu, jak zaznacza Janusz A. Majcherek, występowanie mniejszości na terenie Polski w okresie międzywojnia przedstawiane było jako szczególna bolączka, utrapienie, jedno ze źródeł słabości i jedna z przyczyn historycznej klęski. Przemilczany był również fakt zagłady Żydów, przymusowych wypędzeń Niemców, przesiedleń Ukraińców i Łemków w czasie akcji Wisła czy przesunięcia granicy na wschodzie (Majcherek 2008: 195). Nieliczne grupy mniejszościowe, które oparły się działaniom władz komunistycznych, zmuszane były do asymilacji i ukrywania swojej tożsamości etnicznej. Z pamięci zbiorowej wyeliminowano istnienie innych nacji. Stały się one „trupami w szafie polskiej pamięci zbiorowej”, używając terminologii Marka Ziółkowskiego (Ziółkowski 1999: 14). Do lat dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku wielokulturowość miała charakter ukryty, w zasadzie nie używano tego pojęcia. Po 1989 roku nastąpiło „odczarowanie świata”, okazało się, że jednak w Polsce są przedstawiciele mniejszości i powinni oni mieć zapewnione swoje prawa w nowo tworzącym się społeczeństwie obywatelskim⁵. W *exposé* w 1989 roku, ówczesny premier, Tadeusz Mazowiecki, mówił: „Chcielibyśmy, aby czuli się tutaj jak w domu, pielęgnowali swój język, a swoją kulturą wzbogacali naszą wspólnotę” (www.mac.gov.pl). Dążenia do utworzenia państwa obywatelskiego w pewnym sensie wymuszały na państwie

² **Nowy Jork** – 44,66% największego pod względem liczby ludności miasta USA stanowią biali mieszkańcy, 26,59% to Afroamerykanie, 9,83% Azjaci. Miasto jest największym w Stanach Zjednoczonych skupiskiem Żydów (ok. 900 tys.) (www.nytimes.like.pl).

³ Niewątpliwie do najbardziej wielokulturowego miasta Kanady należy **Toronto**, żyje tutaj ponad 200 grup etnicznych, a prawie połowa mieszkańców miasta to osoby urodzone poza granicami Kanady. Najliczniejszą grupą są imigranci przybyli z Azji Południowej (stanowią 12% populacji), Chińczycy (11,4%), Afroamerykanie (8,4%), Filipińczycy (4,1%), przybysze z Ameryki Łacińskiej (2,6%), Azji Zachodniej (1,7%), Koreańczycy (1,4%), Arabowie (0,9%), Japończycy (0,5%) (Śliz, Szczepański 2011: 54).

⁴ **Londyn** – z danych z przeprowadzonego w 2011 roku w Wielkiej Brytanii spisu powszechnego wynika, że 37% mieszkańców Londynu urodziło się poza granicami tego kraju. Najliczniejsze grupy stanowią przybysze z Indii, Pakistanu i Polski. W mieście używa się ponad 250 języków (www.nasz swiat.net). **Berlin** – stolicę Niemiec zamieszkuje 470 000 osób, które nie są narodowości niemieckiej, stanowią ok. 13% ogólnej liczby mieszkańców tego miasta. Najliczniejszą grupę stanowią osoby pochodzenia tureckiego (ok. 200 000), kolejną grupą są osoby z krajów byłego ZSRR, ich liczba szacowana jest na 100 000 (www.berlin.de).

⁵ Jedną z pierwszych odpowiedzi na polską homogeniczność była książka Antoniny Kłoskowskiej zatytułowana *Kultury narodowe u korzeni*, wydana w 1996 roku i wznowiona w roku 2005.

polskim wdrażanie nowej polityki wobec grup mniejszościowych. Między innymi w 1997 roku w ustawodawstwie polskim pojawiła się ustawa o stosunku państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. 1997, nr 41, poz. 251), a w 2005 roku ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (Dz. U. 2005, nr 17, poz. 141). Zmieniony został również dyskurs o polskich miastach dotyczący kwestii wielokulturowości rozumianej przede wszystkim w kontekście ich historii. Przykładem takiego miasta jest Łódź⁶. Założone w 1820 roku miasto rozwijało się bardzo intensywnie i dynamicznie. Podstawę jego rozwoju stanowił przemysł włókienniczy, przede wszystkim tworzony przez Niemców i Żydów. Według danych ze spisu powszechnego z 1931 roku Polacy w mieście stanowili 59,1% ogółu mieszkańców (357,1 tys.), Żydzi 31,6% (192 tys.), Niemcy 8,9% (54 tys.), natomiast Rosjanie 0,1% (0,9 tys.) (Koter, Kulesza, Puś i Pytlas 2005: 138). Przedstawiciele wyżej wymienionych narodów byli zarówno fabrykantami, urzędnikami, jak i zwykłymi robotnikami, którzy przyjechali do Łodzi w celach zarobkowych. Miasto było wówczas przykładem wielokulturowości. Wydarzenia wojenne całkowicie zmieniły strukturę demograficzną miasta. W lutym 1947 roku w Łodzi było: 552,8 tys. Polaków, 25,4 tys. Niemców, 13,3 tys. Żydów, 2 tys. Rosjan (Koter, Kulesza, Puś i Pytlas 2005: 141).

ZWROT KU WIELOKULTUROWOŚCI

Łódź jako „miasto robotnicze” (używając terminologii nieco zmitologizowanej) funkcjonowało od 1945 do 1989 roku, „rządząc się swoimi prawami”. Ówczesne władze miasta

⁶ Innymi przykładami takich miast mogą być:

Gdańsk, którego hasło promocyjne brzmi: „wiele kultur jedno miasto”. Na stronie Urzędu Miasta widnieje adnotacja o gdańskiej historycznej wielokulturowości funkcjonującej w dniu dzisiejszym na zasadzie dogmatu (www.gdansk.pl).

Wrocław, który promuje się jako „miasto spotkań. W 2008 roku prezydent miasta Rafał Dutkiewicz w wywiadzie udzielonym Magdalenie Ratajczak mówił: „Wrocław, będąc miastem wielu narodów, stał się historycznej przestrzeni domem nas wszystkich. To tu ścierały się losy ludzkie i odmienne wpływy kulturowe. Wszystko to zrodziło nową jakość, nowego ducha. Właściwą nam tożsamość. Można zatem powiedzieć, że to szeroko rozumiana tradycja wielokulturowości w jakiejś mierze decydowała o charakterze i obliczu Wrocławia. Tutaj przez lata kształtowały się otwartość, szacunek dla inności i zainteresowanie nowym. Wrocław jest jak «mała Ameryka». Jego potęgę kształtowali zawsze przybysze. Dzisiaj, świadomi tej spuścizny, w działaniach promocyjnych staramy się kontynuować budowę wizerunku miasta otwartego i tolerancyjnego” (www.khg.uni.wroc.pl).

Lublin, w którym organizowany jest od 2009 roku festiwal pod nazwą „Wielokulturowy Lublin”. Na stronie festiwalu możemy przeczytać: „Historia Lublina od wieków związana jest z obecnością mniejszości narodowych i religijnych. Ten ważny element przeszłości, poprzez swoją odmienną religijną i obyczajową, w niebagatelny sposób wpływał na oblicze naszego miasta. Także i dzisiaj jest istotną częścią lubelskiego krajobrazu kulturalnego. «Wielokulturowy Lublin» jest próbą przybliżenia odrębności kultur mniejszości narodowych i religijnych, ale też ich wzajemnego przenikania i uzupełniania” (www.kultura.lublin.eu).

Warszawa, w której od 2007 roku organizowany jest Wielokulturowe Warszawskie Street Party, promujące różnorodność kulturową w mieście (www.kontynent-warszawa.pl).

Kalisz, na stronie Urzędu Miasta Kalisza możemy przeczytać: „Współcześni kaliszanie mają świadomość wielokulturowego, wielonarodowego dziedzictwa i poszanowanie dla materialnej, intelektualnej i emocjonalnej spuścizny historii. To znajduje swój wyraz w otwartości władz samorządowych na różnorodność i współpracę z miastami partnerskimi, innymi instytucjami w ramach wielu krajowych i europejskich projektów, otaczających opieką europejskie, kulturowe dziedzictwo” (www.kalisz.pl).

całkowicie wyeliminowały z dyskursu publicznego informacje dotyczące Żydów, Niemców i ich wkładu w budowę miasta. Po 1989 roku należało na nowo zbudować „markę” Łodzi jako miasta z wyrazistą tożsamością, czyli tego co mogłoby się kojarzyć z tym i tylko tym miastem, jednocześnie wyraźnie oddzielając granicę pomiędzy nowym a starym. Władze miasta, specjaliści od marketingu, osoby opiniotwórcze postanowiły zwrócić się ku jego dziewiętnastowiecznej historii, odwołać się do czterech kultur, które to miasto tworzyły: do kultury żydowskiej, polskiej, rosyjskiej i niemieckiej, aby na tej kanwie stworzyć „nową mitologię” o Łodzi i nową narrację o mieście. Nowo utworzony dyskurs miał być wiarygodnym i systematycznie komunikowanym systemem wartości, zrozumiałym zarówno dla władz miasta, jak i jego mieszkańców. Nie bez znaczenia było również rozumienie tych wartości i utożsamianie się z nimi oraz ich reprezentacja zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz miasta (Hereźniak i Karpińska 2006: 121).

Wykreowany obraz to koegzystencja czterech nacji: polskiej, niemieckiej, rosyjskiej i żydowskiej. Z historycznego punktu widzenia, mówienie, że istniała jedynie koegzystencja i współpraca czterech kultur jest nadużyciem. Jednocześnie budowanie wizji takiego bezkonfliktowego współżycia różnych nacji, kultur i religii jest bardzo nęcące: wyraźne w przekazie, zrozumiałe dla większości mieszkańców, niosące pozytywny ładunek emocjonalny.

PODTRZYMYWANIE KREACJI

Dla podtrzymania tego typu narracji od 2002 roku organizowany jest Festiwal Dialogu Czterech Kultur, w ramach którego dzięki różnego rodzaju wydarzeniom artystycznym podtrzymywany jest mit o współdziałaniu i współpracy kultury niemieckiej, polskiej, rosyjskiej i żydowskiej. Jego inicjator, Witold Knychalski, pisał, że idea festiwalu:

zrodziła się na wspomnienie dialogu, który w Łodzi toczył się nieprzerwanie przez wiele kolejnych dziesięcioleci. Ludzie czerpiący z czterech jakże odmiennych kultur, połączeni w tym dialogu budowali **wspólnie** fabryki, świątynie, kina, teatry i stadiony. Wspólnym wysiłkiem stworzyli największy pomnik porozumienia – Łódź, dynamicznie rozwijającą się i stwarzającą dla nich nadzieję na przyszłość (Fiszbak 2013: 149).

Na stronie festiwalu można było przeczytać:

Fabryczna Łódź powstała dzięki współpracy przedstawicieli czterech narodów, wyznawców odmiennych religii, osób posługujących się różnymi językami. W centrum Polski utworzył się fascynujący tygiel kultur. Przez wiele dziesięcioleci miasto rozkwitało dzięki wspólnym wysiłkom Polaków, Żydów, Niemców i Rosjan. Przedstawiciele tych odmiennych światów u schyłku dziewiętnastego stulecia stworzyli potęgę przemysłowej Łodzi. Od kilku lat Łódź ponownie sięga do swoich wielokulturowych korzeni. To właśnie z szacunku do przeszłości narodziła się idea festiwalu Łódź Czterech Kultur. Ślady mieszania się polskich, żydowskich, niemieckich i rosyjskich wpływów są widoczne w Łodzi na każdym kroku, obecne w tkance miasta, w mentalności mieszkańców, a historia – choć wydaje się dawno miniona – staje się znowu początkiem rozmowy o współczesności i o przyszłości miasta (Fiszbak 2013: 205).

Od 2010 roku organizacją festiwalu pod nieco zmienioną nazwą „Łódź Czterech Kultur” zajmowało się Centrum Dialogu im. Marka Edelmana. Motto ostatniego festiwalu, który odbył się w maju 2013 roku, brzmiało: „Bohaterom wielokulturowego miasta, które na nowo chce budować twórczą, otwartą i obywatelską wspólnotę” (www.4kultury.pl.). Festiwal ten znany jest w całym kraju, ma on upamiętnić świetność miasta historycznego budowanego wspólnie przez cztery nacje. Przedstawiciele współczesnej mniejszości niemieckiej i rosyjskiej są jednakże w małym stopniu włączani w aktywności festiwalowe.

Do „Festiwalu Łódź Czterech Kultur” nawiązuje cykl imprez zwanych „Kulturalia”. W ramach tych działań przybliżana jest kultura niemiecka, rosyjska i żydowska. To różnego rodzaju wykłady, warsztaty kulinarne, spektakle teatralne, spacerzy śladami dawnych mniejszości, pokazy filmowe itp. W tych działaniach nie biorą udziału ani Niemcy, ani Rosjanie, pomimo że ich kultury stanowią ich przedmiot. Obydwie imprezy upamiętniające czy też przybliżające inne kultury to przedsięwzięcia, których inicjatorami i animatorami są łódzcy urzędnicy. Są one finansowane z dotacji państwowych i samorządowych, a jeśli finansowanie działań odbywa się z zewnątrz, to istnieje prawdopodobieństwo, że mogą stać się one przedmiotem manipulacji czy wręcz narzędziem marketingowym. Bowiem rzadko jest tak, że interesy poszczególnych grup mniejszościowych są zbieżne z interesami państwa (Możejko 2004: 153). Jeden z krytyków wielokulturowości, Neil Bissoondath, uważa wręcz, że wielokulturowość prowadzi do spłycenia i dewaluacji pojęcia kultury, kryją się za nią cele społeczne i polityczne, co czyni z niej jedynie produkt wystawowy, a taka kultura to po prostu folklor. Autor konstatuje, że osoby należące do poszczególnych grup mniejszościowych rzadko mają takie same poglądy i wierzenia, nie są monolitem, a jednak często jest to generalizowane. Taka etniczność staje się przyczyną marginalizacji, kultywuje romantyczną przeszłość, która nijak się ma do realiów (Bissoondath 1994, w: Możejko 2004: 154). Ciekawie to zjawisko opisała Ruth Gruber. Jej analizy dotyczyły kultury żydowskiej, która stała się w latach dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku, między innymi w Polsce, istotnym i mocno eksponowanym elementem życia publicznego (Gruber 2004: 21). W Łodzi okres reaktywacji pamięci o Żydach rozpoczął się w 2004 roku, do tego czasu właściwie nie było żadnych znaków w przestrzeni publicznej świadczących o ich obecności w mieście. W tym czasie utworzono wiele *lieux de mémoire*⁷: zainicjowano obchody rocznic likwidacji Litzmanstadt Ghetto, założony został Park Ocalałych, utworzono muzeum Stacja Radegast, upamiętniono miejsce, gdzie stała największa łódzka synagoga. W ten sposób do pamięci lokalnej włączono wojenne losy Żydów. Ponadto starano się stworzyć również „żydowski folklor”. W mieście organizowane są różnego rodzaju cykliczne imprezy promujące kulturę tej mniejszości. Tyle że przedstawiciele mniejszości rzadko biorą w nich udział. Kreowany jest „wirtualny świat żydowski”, w którym odtwarza się „żydowską kulturę”. Jej wytwory: książki, muzyka, dzieła, sztuki, pamiątki (jak na przykład postać Żyda z małym pieniążkiem – na szczęście) stanowią tylko aspekty tego świata.

⁷ Są to tzw. „punkty pamięci” opisywane przez francuskiego historyka Pierra Norę. Powstają one tam, gdzie proces przekazywania i utrwalania kolektywnie pamiętanych wartości został w jakiś sposób zaburzony. Ich celem jest zablokowanie procesu zapominania (Kaźmierska 2008: 80, za: Nora 1989).

Ten wirtualny świat obejmuje swym zasięgiem wymiar polityczny, osobisty i materialny (Gruber 2004: 27).

WYKREOWANY OBRAZ *VERSUS* RZECZYWISTOŚĆ

O tym, że miasto Łódź było wielokulturowe w dziewiętnastym wieku świadczą dzisiaj secesyjne i eklektyczne kamienice, zespoły parkowo-pałacowe dawnych właścicieli fabryk, wille pofabrykanckie, budowle i budynki sakralne oraz nekropole.

Jeśli chodzi o instytucje mniejszościowe, to w mieście swoją siedzibę mają między innymi: Gmina Wyznaniowa Żydowska, Niemieckie Towarzystwo Kulturalno-Społeczne, Stowarzyszenie „Białoruski Dom”, Związek Ukraińców. W mieście funkcjonują również kościoły i związki wyznaniowe, między innymi: Kościół Starokatolicki Mariawitów, Kościół Katolicki Mariawitów, Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny, Apostolski Kościół Ormiański, Kościół Ewangelicko-Augsburski, Kościół Ewangelicko-Reformowany, Kościół Ewangelicko-Methodystyczny, Kościół Zielonoświątkowy, Kościół Adwentystów Dnia Siódmego, Gmina Wyznaniowa Żydowska.

W spisie powszechnym z 2002 roku deklaracje narodowościowe złożyło: 70 Żydów, 128 Niemców i 109 Rosjan (Koter, Kulesza, Puś i Pytlas, 2005: 142). Istnieją rozbieżności pomiędzy danymi ze spisu a danymi szacunkowymi formułowanymi przez badaczy jeszcze przed spisem. W większości przypadków dane spisowe zawsze były niższe od tych szacunkowych. Grzegorz Babiński tak wyjaśnia te rozbieżności:

paradoksalnie po roku 1989 nastąpiły prawdopodobnie największe zmiany ujemne w liczebności mniejszości, zwłaszcza ukraińskiej i białoruskiej. Pełne polityczne uznanie mniejszości, przyznanie im niezależności i podmiotowości przy jednocześnie niewielkim wzroście tolerancji społecznej dla mniejszości postawiły wielu członków mniejszości przed koniecznością dokonania bardzo jednoznacznych wyborów i samookreśleń. Owo wyjście z cienia, oznaczające możliwość, ale często i konieczność jednoznacznego określenia swej odrębności etnicznej, nie zawsze rodziło skutki w postaci świadomego akcesu do mniejszości (Babiński za: Kaprański i Mucha 2006: 443).

Łódzka Gmina Wyznaniowa Żydowska na swojej stronie internetowej informuje, że liczy 300 członków. Również liczby Niemców i Rosjan w Łodzi są w spisach zaniżone. Należy mieć na uwadze, że pomimo odzyskania przez przedstawicieli mniejszości podmiotowości instytucjonalnej deklaracje narodowościowe to dla nich temat wciąż drażliwy. Niewątpliwie czas, w którym przedstawiciele poszczególnych mniejszości byli zmuszani do ukrywania swojej tożsamości odcisnął swoje piętno. Ludzie, pomimo że zrzeszeni instytucjonalnie i mający pełne prawa, są nieufni, nie chcą rozmawiać na temat swojej tożsamości. Wydaje się, że jest to wciąż dla nich temat trudny, wciąż żywią obawy przed ujawnianiem się. Jeśli składają prawdziwe deklaracje, to tylko w obrębie własnej społeczności, na zewnątrz nie chcą się jednoznacznie określać. Jednocześnie należy zdawać sobie sprawę z tego, że to ci sami ludzie, którzy przed zmianami ustrojowymi musieli ukrywać swoją tożsamość, nie mogąc swobodnie wyrażać siebie. To ludzie, którzy z jakiś powodów nie wyjechali z miasta, jak uczyniła to większość

ich pobratymców. Według ustawy z 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym zostali uznani za mniejszości. W czasie przeprowadzanego przeze mnie wywiadu⁸ narratorka zapytała mnie, dlaczego klasyfikują ją jako członka mniejszości, przekonywała, „że ona nie jest żadną mniejszością, jest Polką”. Problematyczne wydają się same kryteria, według których definiowani są członkowie mniejszości. Wprowadzenie do ustawodawstwa polskiego instrumentów prawnych wcale nie oznacza swobodnego funkcjonowania członków mniejszości w przestrzeni publicznej miasta Łodzi.

Zatem w jakim stopniu w takich warunkach zasadne jest używanie pojęcia „wielokulturowość”, którą w poprzednim systemie chciano wyeliminować? Czy można osoby, które czują się Polakami, nazywać mniejszościami? Czy historyczne zaszłości nadal stanowią przeszkodę w funkcjonowaniu mniejszości w mieście? Czy społeczeństwo jest przygotowane bądź przygotowywane na spotkanie z innością? W Łodzi te problemy są bardzo widoczne. W trakcie moich wywiadów przeprowadzanych między innymi z przedstawicielami społeczności żydowskiej przyznawali się oni do tego, że nie mogą w miejscach publicznych afirmować swoich symboli religijnych. Nie ma w dalszym ciągu przyzwolenia na to, żeby Żyd pojawiał się w jarmulce w miejscu pracy. Również w przestrzeni miejskiej, jak podkreślali rozmówcy, nie eksponują swojej żydowskości, gdyż spotyka się to z niechęcią. Podobnie wygląda sytuacja Rosjan i Niemców, którzy właściwie w ogóle nie afiszują się w przestrzeni publicznej. Czy w takich warunkach można mówić o wielokulturowości, czy raczej o jej symulakrze, posługując się pojęciem francuskiego socjologa Jeana Baudrillarda? Wielokulturowość, jak już wspomniano na wstępie, staje się wytworem niemającym prawie żadnego związku z rzeczywistością. Jak pisze Baudrillard, jest czymś lepszym niż to, co w rzeczywistości kiedykolwiek istniało. Następuje przejście, relacjonując sposób jego myślenia, od znaków, które coś skrywają, do znaków, które skrywają, że nic nie istnieje. Następuje mitologizacja początków i znaków rzeczywistości (Baudrillard 2005: 12). Granica pomiędzy tym, co rzeczywiste, a tym, co „wyprodukowane” jest niewidoczna. W Łodzi ta kreacja jest bardzo wyrazista. Mimo że nigdy nie istniała tu idealna koegzystencja czterech nacji rosyjskiej, niemieckiej, żydowskiej i polskiej, to stanowi ona podstawę do kreowania „wielokulturowej Łodzi”.

PRZYSZŁOŚĆ – CENTRUM DIALOGU IM. MARKA EDELMANA

Kolejną próbą odniesienia się do mitu „wielokulturowej Łodzi” są działania podejmowane przez Centrum Dialogu im. Marka Edelmana. Jest to instytucja powołana z ramienia Urzędu Miasta Łodzi, finansowana z budżetu miasta, a nadzór nad nią sprawuje prezydent. Ta nowo powstała (w 2010 roku) placówka ma na celu między innymi skupianie mniejszości

⁸ Wywiady narracyjne z przedstawicielami mniejszości narodowych i etnicznych zamieszkującymi Łódź autorka przeprowadza na potrzeby pracy doktorskiej roboczo zatytułowanej *Mniejszości narodowe i etniczne w województwie łódzkim*. Badaniami zostali objęci przedstawiciele mniejszości urodzeni pomiędzy 1950 a 1965 rokiem, deklarujący identyfikację narodowościową przez przynależność do organizacji mniejszości narodowych w województwie łódzkim. Są to członkowie Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Łodzi oraz Stowarzyszenia „Białoruski Dom”. Autorce pomimo licznych prób nie udało się nawiązać współpracy z przedstawicielami Niemieckiego Towarzystwa Kulturalno-Społecznego.

narodowych i etnicznych, krzewienie ich kultury, tradycji, obyczaju. To nowe miejsce przeznaczone jest dla wszystkich mniejszości narodowych i etnicznych. Jak mówią jego pracownicy: „Chcielibyśmy, aby Centrum Dialogu stało się takim miejscem dla mniejszości różnych (...), dla organizacji, które działają w Łodzi, żeby od czasu do czasu te społeczności mogły się spotkać w Centrum Dialogu, żeby mogły dla siebie zrobić na przykład jakieś spotkania, a przy okazji pokazać siebie, że są, istnieją tutaj w Łodzi, że ta Łódź jest wielokulturowa, różnorodna i ciekawa”⁹. Wydaje się więc, że być może taka współpraca zostanie nawiązana i nie będzie ona tylko bazować na dziewiętnastowiecznej świetności tego miasta, ale przedstawiciele grup mniejszościowych pokażą bez strachu swoje teraźniejsze oblicze. Jednakże pracownicy dodają z obawą, że: „Jeżeli (...) będzie takie miejsce jak Centrum Dialogu, jeżeli my otworzymy je, czy rzeczywiście uaktywni się ta działalność. Bo to nie jest wcale powiedziane, że tak. (...) Czy jest coś poza deklarowaną potrzebą takiego miejsca, nie jesteśmy w stanie stwierdzić”. Były próby nawiązania współpracy z grupami mniejszościowymi. Tylko przedstawiciele Łódzkiej Wyznaniowej Gminy Żydowskiej wyrazili taką chęć. Z tego powodu działania tej instytucji bazują przede wszystkim na wykorzystywaniu dawnej świetności Łodzi, przypominaniu o miejscach, w których żyli kiedyś Żydzi czy Rosjanie, na edukacji w zakresie różnic kulturowych. Pracownicy Centrum żywią jednak nadzieję, że w przyszłości zostanie nawiązana współpraca ze wszystkimi nacjami zamieszkującymi Łódź. Zdają sobie sprawę, że jest to trudne i wymaga czasu. Placówka ta ma pełnić rolę swego rodzaju medium pośredniczącego pomiędzy mniejszościami a władzą samorządową. Jak na razie jest to w sferze planów. Być może placówka rzeczywiście w przyszłości otworzy nowy rozdział w kwestii funkcjonowania mniejszości w tym mieście.

ZAKOŃCZENIE

Przedstawione powyżej rozważania miały przybliżyć sposób, w jaki w Łodzi kreowany jest obraz „wielokulturowości”, wykorzystujący przede wszystkim źródła historyczne, nie zaś odnoszący się do stanu obecnego. Jest to głównie uwypuklanie „wielokulturowości” przez podejmowanie różnego rodzaju działań w przestrzeni publicznej, mających na celu podkreślanie historycznej odmienności kulturowej. Problem ten nie występuje tylko w Łodzi. Dotyczy on również Warszawy, Wrocławia, Gdańska i innych miast polskich, które przeszły transformację kulturową, z miast socjalistycznych i homogenicznych przekształciły się bądź przekształcają w „miasta wielokulturowe”. Zwrot ku historycznym aspektom, wyszukiwanie wielokulturowości i tworzenie nowego obrazu polskich miast nie są działaniami negatywnymi. Niewątpliwie, w formie niekiedy zniekształconej, przybliżają zapomnianą historię, a mieszkańcy są nią bardzo zainteresowani. W Łodzi świadczą o tym rzesze ludzi uczestniczące w organizowanych spacerach „śladami mniejszości”, w dniach kultury żydowskiej czy rosyjskiej. Tylko należy mieć na uwadze fakt, że obraz „wielokulturowej Łodzi” kreowany przez urzędników bądź osoby niezwiązane z grupami mniejszościowymi

⁹ Cytat pochodzi z przeprowadzonego przez autorkę wywiadu z pracownikami Centrum Dialogu im. Marka Edelmana w Łodzi w lipcu 2013 roku.

bywa powierzchowny, cepeliowy i uproszczony. Używając terminologii Stanleya Fische, można powiedzieć, jest to multikulturalizm butikowy. W działania te rzadko angażowani są przedstawiciele dzisiejszych mniejszości, którzy stwierdzają, że dla nich są one niepotrzebne, że to uproszczona forma ich kultury. Jeśli chodzi o „łódzką wielokulturowość”, to możemy rozpatrywać ją na dwóch płaszczyznach: tej wykreowanej przez urzędników i tej będącej domeną mniejszości. Należy zwrócić uwagę również na fakt, że w Łodzi nie ma jednej strategii współpracy z mniejszościami, zmieniają się one bowiem wraz ze zmianami opcji rządzących. To bardzo niekorzystne dla budowania pozytywnego wizerunku miasta i dla sytuacji samych mniejszości. Na potrzeby marketingowe, wyprodukowany został produkt doskonały: „wielokulturowość”. Wykorzystuje się to słowo w celach promocyjnych, mówi się o Łodzi „wielokulturowej”, „mieście czterech kultur”, „mieście dialogu”, a dzisiejsza rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej.

BIBLIOGRAFIA

- Baudrillard, Jean. 2005. *Symulakry i symulacja. Rzeczywistość nie istnieje*, Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Bauman, Zygmunt. 2011. *Kultura w płynnej nowoczesności*, Warszawa: Drukarnia Perfect.
- Burszta, Wojciech. 1999. *Ideologia różnicy i tożsamość zbiorowa*, „Sprawy Narodowościowe” 14–15: 51–60.
- Czerniak, Anna i Pawlikowska Magdalena. 2011. *Festiwal Dialogu Czterech Kultur jako sposób na promocję wielokulturowości Łodzi*, w: Barbara Manikowska (red.), *Innowacje i doradztwo w gospodarce przestrzennej*, Kraków: Wydawnictwo AT Group, s. 87–98.
- Dolińska, Kamila i Julita Makaro. 2013. *O wielokulturowości monokulturowego Wrocławia*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Fiszbak, Jolanta. 2013. *Mity „ziemi obiecanej” w regionalnej literaturze Łodzi. Między grą wyobraźni, fikcją literacką a historią*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Gruber, Ruth E. 2004. *Odrodzenie kultury żydowskiej w Europie*, Sejny: Fundacja Pogranicze.
- Hereźniak, Marta i Małgorzata Karpińska. 2006. *Miasto marketingowe. Marka dla Łodzi*, „Kronika Miasta Łodzi”, s. 121–1271.
- Kapralski, Sławomir i Janusz, Mucha. 2006. *Kultura polska w oczach mniejszości*, w: Jacek Wasilewski (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 429–463.
- Kaźmierska, Kaja. 2008. *Biografia i pamięć na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalonych z zagłady*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Kłoskowska, Antonina. 2005. *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Koter, Marek, Mariusz Kulesza, Wiesław Puś i Stefan Pytlas. 2005. *Wpływ wielonarodowego dziedzictwa kulturowego Łodzi na współczesne oblicze miasta*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Majcherek, Janusz A. 2008. *Mit wielokulturowości jako ideał aksjologiczny*, w: Maria Szmaja (red.), *Etniczność – o przemianach społeczeństw narodowych*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 193–202.

- Możejko, Edward. 2004. *Wielka szansa czy iluzja: wielokulturowość w dobie ponowoczesności*, w: Wojciech Kalaga (red.), *Dylematy wielokulturowości*, Kraków: TAIWPN UNIVERSITAS, s. 141–161.
- Olejnik, Leszek. 2003. *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Pasieka, Agnieszka. 2013. *Wielokulturowość po polsku. O polityce wielokulturowości jako mechanizmie umacniania polskości*, „Kultura i Społeczeństwo” 3: 129–155.
- Rokicki, Jarosław. 2006. *O realności i złudzeniu „globalizacji”, „wielokulturowości” i „ponowoczesności”*, w: Karolina Golemo, Tadeusz Paleczny i Elżbieta Wiącek (red.), *Wzory wielokulturowości we współczesnym świecie*, Kraków: WUJ, s. 25–37.
- Sadowski, Andrzej. 2008. *Dialog w społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo*, w: Maria Szmeja (red.), *Etniczność – o przemianach społeczeństw narodowych*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 203–217.
- Sadowski, Andrzej. 2011. *Socjologia wielokulturowości jako nowa subdyscyplina socjologiczna*, „Pogranicze. Studia Społeczne” XVIII, Bieńkowska M., Sadowski A., (red.), s. 5–25.
- Śliż, Anna, Szczepański, Marek. 2011. *Wielokulturowe miasta*, „Przegląd Socjologiczny” 2–3: 47–66.
- Ziółkowski, Marek. 2001. *Pamięć i zapominanie: trupy w szafie polskiej zbiorowej pamięci*, „Kultura i Społeczeństwo” 4–3: 3–67.

STRONY INTERNETOWE:

- <http://www.dialog-pheniben.pl/wydania/ea26b22ed8a92.pdf> [20.01.201].
- http://kultura.lublin.eu/wydarzenia,1,358,Wielokulturowy_Lublin.html?locale=pl_PL [12.02.2014].
- <http://www.kalisz.pl/pl/q/o-miescie/kalisz-wielokulturowy> [12.02.2014].
- <http://kontynent-warszawa.pl/streetparty/2013/> [12.02.2014].
- <http://www.khg.uni.wroc.pl/files/khg6RatajczakT.pdf> [12.02.2014].
- <https://mac.gov.pl/files/wp-content/uploads/2011/12/III-Raport-dotycz%4%85cy-sytuacji-mniejszo%5%9bci-narodowych-i-etnicznych-oraz-j%4%99zyka-regionalnego.pdf> [12.02.2014].
- www.nytimes.like.pl [30.07.14].
- www.nasz.swiat.net [30.07.14].
- www.berlin.de [30.07.14].

MULTICULTURALISM AS THE ARTEFACT: ILLUSTRATED BY THE EXAMPLE OF THE CITY OF LODZ

Abstract: The article shows the shape of multiculturalism in contemporary Lodz. First it tries to explain how the political elite and municipal officials have created a new story of the city of Lodz, from socialism to multiculturalism. Secondly, how historical facts influence current politics in this city and its identity are examined.

Key words: minorities, multiculturalism, artificial view, city